Ner 275. ROK 1838 SOBOTA 1 GRUDNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Bibianny P.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Szolisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr doO q R.red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27"1, 748	— 4, 2	1''' 30	Zachodni słaby	Pogoda z chmuram	
30 2	1, 568	— 0, 2	1 68	„ „	Chmury	
10	1. 896	— 0, 2	1 99	pł Zachodni słaby	„	

Cześć Urzedowa.

Nro 5952.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Gdy na pierwszym terminie w dniu 15 b. m. licytacya dzierżawy trzechletniej, od d. 1 stycznia 1839 r. zaczynając, dochodów niestałych miasta Krakowa jako to: Czopowego, od trunków, rogatkowego, mostowego, przewozowego tak przy moście, jako i pod zamkiem, oraz lądowego, dla braku ubiegających się skutku nieotrzymała; Wydział przeto stosownie do postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 16 b. m. Nro. 6511; podaje do wiadomości, iż wspomniona licytacya w dniu 4 grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w biórze Wydziału przedsiewziętą będzie, pod temi samemi jak po przednio warunkami; mianowicie iż cena pierwszego wywołania, wynosi złp. 300,000; czynsz z licytacyi wynikły ratami miesięcznemi z góry płaconym bydź ma, kaucya w summie złp. 60,000 w gotowych pieniądzach, lub w listach zastawnych królestwa Polskiego, żądaną będzie, a *vadium* wyrównywające 10/100 summy pierwszego wywołania to jest w kwocie złp. 30,000, każdy przystępujący do licytacyi w gotowiźnie złożyć winien. O innych warunkach w biórze Wydziału wiadomość powziętą bydź może. Gdyby zaś na powtórnem terminie w dniu 4 grudnia r. b. licytacya ta bez skutecznie spełznąć miała, tentowaną będzie po trzeci raz w dniu 17 t. miesiąca bez dalszego ogłoszenia.

Kraków d. 20 listopada 1838 r.

BRZOZOWSKI.

(2r.) *Nowakowski* Sekr.

Nro 4142.

PROKURATOR RZĄDOWY PRZY TRYBUNALE I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Stosownie do przepisu Art. 175 tyt. V ks. III kod. handl. wyrok sądu Appellacyjnego w dniu 11 maja b. r. na domaganie się Jakóba Zygmunta Löbensteina o przywrócenie go do czci i możności prowadzenia handlu wydany do publicznej wiadomości podaje.

Kraków dnia 15 listopada 1838 roku.

Bogusz.

Więckowski.

Kopia odpisu poświadczonego.

MY PREZES I SENATOROWIE

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wiadomo czyniemy, iż sąd appellacyjny wydał wyrok następujący. Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 na audyencyi publicznéj sądu appellacyjnego w piątek to jest dnia jedenastego maja 1838 roku.

Obecni:

Piotr *Bartynowski* prezes Tryb. — Zast. prez. sądu appel. *Soczyński.* — *Gołuchowski* sędz. appel. — *Słoniński* O. P. D. prokurator — *Dymidowicz* sędz. Tryb. Zast. sędz. appel. — *Pareński* Zast. sęd. Tryb. *Korytowski* pisarz. W rozstrzygnieniu prośby p. Jakóba Zygmunta Löbensteina fabrykanta octu w handlu upadłego, o przywrócenie go do czci i możności prowadzenia handlu pod dniem 11 grudnia 1837 r. w téj osnowie podanéj: do Wysokiego sądu Appellacyjnego W. M. Krakowa i Jego Okręgu, Jakób Zygmunt Löbenstein prosi o przywrócenie go do czci i możności prowadzenia handlu; podpisany przez zbieg okoliczności, jako fabrykant octu w mieście tutejszém, wyrokiem wysokiego Trybunału I. Instancyi z dnia 3 lipca b. r. uznany został za upadłego, który to wyrok wysoki sąd Appellacyjny wyrokiem swym z dnia 14 t. m. i r. z zmianą co do przyłożenia pieczęci zatwierdził, to wszystko na naleganie p. Franciszka Ciszewskiego kupca tutejszego. Stało się że podpisany aktem z dnia 12 lipca b. r. przed notaryuszem publicznym p. Sebastianem Korytowskim, rzeczonego p. Ciszewskiego zaspokoił i ten od rozpoczętego poszukiwania odstąpił, następnie kuratorowie upadłości zdali rapport wys. Trybunałowi, że podpisany żadnych innych długów nie ma, jak rezolucya tegoż Trybunału z dnia 26 sierpnia do L. 3973 przekonywa, i ciż kuratorowie odwołani zostali, którym należytość zapłaconą została, a tak zaspokoiwszy wszystko stosownie do przepisu art. 168 tyt. V. ks. III. k. h. i następnych uprasza wysokiego sądu, aby go do czci i możności prowadzenia dalszego handlu przywrócić raczył. Kraków d. 9 Grudnia 1837 r. łącząc głębokie uszanowanie (podpisano) J. S. Löbenstein. Zważywszy, że z odezwy prokuratora przy swym sądzie dnia 9. maja b. r. do L. 549 D. S. A. uczynionéj, okazuje się że formalności art. 170 k. h. ks. III. przepisane, zachowanemi zostały, to jest: iż po dopełnionem śledztwie przez prezesa Trybunału I. Instancyi i prokuratora przy tymże sądzie pomimo ogłoszenia potrzy kroć prośby zwyż wypisanéj przez Gazetę Krakowską nikt z mogących mieć pretensie do Jakóba Zygmunta Löbensteina nie zgłosił się i przeciwieństwa nie zaniósł, a zatém żądanie Löbensteina w zupełności usprawiedliwione zostało, z tych powodów, sąd appellacyjny po wysłuchaniu wniosków prokuratora w myśl art. 174, 175 k. h. ks. III. Jakóba Zygmunta Löbensteina do czci i możności prowadzenia handlu przywraca i stanowi, że dwa odpisy niniejszego wyroku, dla przesłania jednego z nich prokuratorowi przy Trybunale, drugiego prezesowi Trybunału, celem ogłoszenia takowego, w biórze prokuratora sądu Appellacyjnego złożone bydź mają. Wpis biorąc za zasadę summę 500 talarów przez wierzyciela Franciszka Ciszewskiego od Löbensteina wymaganą, na zadosyć uczynienie któréj upadłości handlu ogłoszoną została wilości złp. dwudziestu wymierza, któréj przy wyjęciu wyroku w papierze stęplowym w biórze pisarza sądu Appellacyjnego złożony bydź winien. Mocą niniejszego Wyroku w ostatniéj Instancyi wydanego, (podpisano) P. *Bartynowski, Korytowski.*

Zalecamy i rozkazujamy wszystkim komornikom od którychby się tego domagano, aby wyrok niniejszy wyexekwowali, prokuratorom, ażeby tego dopilnowali, kommendantom i urzędnikom siły zbrojnéj, aby dodali potrzebnéj pomocy, gdy o to prawnie będą wezwani.

(podpisano) P. *Bartynowski. Korytowski.*

(L. S.) Za zgodność niniejszego odpisu urzędowego z wyrokiem oryginalnym, świadczy pisarz sądu Appellacyjnego Rpltéj Krakowskiej

(podpisano) Leo *Korytowski.*

Zgodność kopii niniejszéj z odpisem urzędowym w Archiwum bióra urzędu publicznego przy Trybunale I. Instancyi znajdującym się.

(2r.) poświadczam *Więckowski.*

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Petersburg* 18 *Listopada.* —

Najjaśniejszy Cesarz z początkiem przyszłego tygodnia, w towarzystwie xięcia Maxymilijana Leuchtenbergskiego, a mianowicie dlatego: aby mu pokazać, starożytną, go-

dną widzenia drugą stolicę cesarstwa w całéj onejże obszerności, wyjeżdża do Moskwy.— Reszta dostojnych członków rodziny cesarskiéj, zamierza w dniu 19 opuścić Carskie Sioło, celem udania się na zimę do stolicy.

— *Paryż* 21 *Listopada.* —

Dziennik Rozpraw nieprzestaje widzieć stanu rzeczy na Wschodzie przez szkła powiększające, podczas gdy do tego najmniejsze prawie niezaszło dotąd podobieństwo, — i gdy właśnie pisma ministeryalne angielskie wcale przeciwnego są zdania.

Niebardzo pocieszająca mowa królowéj rejentki hiszpańskiéj miana teraz w Madrycie przy otwarciu kortezów, jest obecnie przedmiotem uwag tutejszych dziennikarzy: »Mowa królowéj Krystyny, mówi jeden z przedwczorajszych dzienników, nosi na sobie piętno najzupełniejszego zwątpienia. Widać że rząd konstytucyjny w Hiszpanii, rozpacza już o podobieństwie pokonania trudności, które znajduje na drodze do ustalenia swego bytu. Nieuszedł niczyjéj uwagi ten dźwięk pełen goryczy, który się przebija w napomknieniach o poczwórném przymierzu i przyszłym szczęściu Hiszpanii. Pytają się tu jedni drugich, co poczną dziś kortezowie z tym chaosem, w jakim się zagrążyły sprawy publiczne tego państwa? Potrzeba niezmierzonych skarbów dla ożywienia publicznego kredytu i opędzenia kosztów wojny, — a przecież rząd do téj pory niezdołał ani tych źródeł uczynić płynnemi, które mu na przeszłém zgromadzeniu przyzwolono. — Wszakże nawet mimo poddawania się najuciążliwszym warunkom, niepotrafiono uzyskać znikąd pożyczki. Jakimże więc sposobem potrafią dziś kortezy temu rozpaczającemu stanowi rzeczy położyć tamę? — Dodajmy w to, że wojska konstytucyjne na wszystkich punktach przez karlistów na głowę pobite zostały, i że w najznakomitszych miastach, pospólstwo jątrzone przez podżegaczy, dopuszcza się najobrzydliwszych morderstw na więźniach! — Od niejakiego już czasu, niemasz mowy o pojednaniu, — chociaż to może byłby jedyny środek ratunku dla Maryi Krystyny. Wiadomo że długi czas umawiano się względem przyjacielskiego pojednania; jednak piérwszym był rząd madrycki, który podobne przełożenia, z zawziętością odparł; — ale od kilku miesięcy zdaje się być skłonniejszym do zgody. Lecz teraz właśnie Don Carlos niechce już słyszeć o żadném pojednaniu. — Ostatnie jego zwycięztwo pod Morellą i przybycie nowéj małżonki z synem jego, uczyniły go nieprzystępnym do wszelkiéj zgody. Nadto są domysły, że pewna część władz francuzkich, interes Don Carlosa najgorliwiéj popiera w obecnéj chwili i t d.»

Podczas gdy rząd konstytucyjny w Madrycie ulega namiętnościom zapaleńców i najgorzéj obchodzi się z osobami życzliwemi sprawie Don Carlosa; xiąże ten z powodu zaślubienia swojego z xiężną Beiry, ogłasza powszechną amnestyę w głównéj swojéj kwaterze; — co zapewne daleko korzystniejszy wywiera skutek na umysły publiczności hiszpańskiéj, jak terroryzm madrycki. — Dosyć przeczytać następujące doniesienie z Walencyi pod dniem 3 b. m., aby się przeniknąć zgrozą. »Dziś rozstrzelano tu 55 karlistowskich więźniów. Wojsko linijowe i gwardya narodowa zwołane były na ten koniec.« Jakkolwiek więc dzienniki opozycyjne nieprzestają usprawiedliwiać tych tak haniebnych morderstw, wmawiając w Kabrerę rozmaitemi naciąganemi rozgłaszaniami mniemane jego okrucieństwa, — przecież niemożna niewidzieć tu owego ducha fakcyi rewolucyonistów hiszpańskich, ażeby się dać przekonać, puszczanym wieściom politycznym, przez sprzyjające im stronnictwa.

Wyszła w Madrycie d. 10 urzędowa odezwa, potwierdziła junty odwetne w Arragonii, Walencyi i Murcyi w ich delikatném i wa-

żném urzędowaniu, (do wymordowania nieszczęśliwych stronników Don Carlosa,) i wzywa je, aby gubernatorowi jeneralnemu podały środki jakie za dogodne uznać zechcą, dla dobra kraju. (Dziennik frankfurtski czyni przytym taką uwagę: »Wezwanie to niepodobna czytać bez zgrozy. Cóż mogą takie zgromadzenia dla dobra kraju zaprojektować, które otrzymały *ważne i delikatne urzędowanie*, organizować proste morderstwa i wynosić je do godności patryotycznych środków, obrony kraju?»

Podług listów z Saragossy pod d. 7 b. m. jenerał kostytucyjny San Miguel kazał znowu siedmiu karlistów zamordować.

Tymczasem rząd madrycki, w dniu 13 b. m. kazał napowrót rozwiązać junty odwetowe z tak nazwanego ich delikatnego i ważnego urzędowania; ale wątpią tam bardzo, ażeby się to udało przyprowadzić do skutku. Przed kilku dniami pokazał się oddział karlistów z korpusu młodego Palillos w bliskości 6 leguas (około 3 mil niemieckich) od Madrytu, w Viso. Gwardye narodowe które uciekły do kościoła, i tam się broniły, musiały złożyć broń. Piszą z Berga w Katalonii, pod dniem 6 listopada, że cały garnizon Leridy z bronią i pakunkiem w liczbie 150 ludzi, przeszedł do karlistów.

Od granic hiszpańskich donoszą, że dowódca karlistowski Balmesada w dniu 9 b. m. pomiędzy Viana i Logrono, zabrał pocztę razem z całym konwojem składającym się z 55 żołnierzy. — Puszczona wieść o pobiciu przez konstytucyonistów korpusu proboszcza Merino, jest teraz odwołaną, jako całkiem zmyślona.

Na dzisiejszéj giełdzie paryzkiéj papiery 5 procentowe hiszpańskie ofiarowano już po 16$\frac{3}{4}$ za 100 (w Frankforcie zaś nad Menem dnia 22 listopada stały już tylko po 3 i $\frac{1}{8}$ za 100!)

Wiadomości z poprzednich pczt.

— *Stambut* 25 *Października.* —

Według doniesień z Bejrut które udziela *Journal de Smirne*, spokojność w Syryi nie jest bynajmniéj tak ustalona jakby sobie życzyli przyjaciele rządu egipskiego, a nawet bliskie jest wybuchnięcie nanowo wojny z Druzami, z przyczyny, jakoby Szeryf-pasza odbierając broń odesłaną przez Druzów pod dozorem jednego z ich szeików, znalazł, że nie było jéj tyle ile być powinno, a na skutek tego tak skatował szeika, że tenże umarł dnia drugiego. Oburzeni Druzowie wzięli się natychmiast do oręża. Obustronnie czynią przygotowania wojenne; Ibrachim skoncentrował swe wojsko pod Damaszkiem.

W upłynionym tygodniu wysłano z tąd trzy fregaty i jednę korwetę z wojskiem do Samsun, gdzie już nieco pierwéj podobne temu transporty wojska odeszły.

Przybył tu z Trebizondy Selim-pasza, którego w wielkorządztwie Sinopy, zastąpił Hussein-pasza.

Przyjechali do Krakowa.

Od dnia 30 *Listopada do dnia* 1 *Grudnia.*

Holpert Bazyli, Zagórski Antoni ob., z Polski; — Broniewski Teodor ob., Lindner Józef, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Farmer, do Galicyi.

Doniesienie.

Zawiadamia się osoby interessowane, iż *Bióro Informacyjne* zamkniętém zostało, aż do zupełnego urządzenia, co najpóźniéj z d. 1 stycznia r. p. nastąpi. (1r.)